

21 Cze 2011 17:35 CEST

Boniek w odpowiedzi na list otwarty Kapicy

W mediach wciąż trwa burzliwa debata na temat skutków ustawy hazardowej. Ostatnio włączył się w nią Zbigniew Boniek, który na swoim blogu „Spojrzenie z boku Zibiego” skrytykował wypowiedź Ministra Jacka Kapicy w „Tygodniku Kibica”. Pan Minister Kapica w odpowiedzi na zarzuty jednego z najlepszych polskich piłkarzy w historii wystosował list otwarty, w którym stara się dowieść słuszność nowelizacji ustawy hazardowej i przedstawić jej pozytywne skutki dla polskiego sportu. Znany ze stanowczego i jasnego wyrażania swoich myśli Boniek również wystosował list otwarty, w którym podważa znajomość tematu działalności i funkcjonowania bukmacherów przez podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów.

Treść listu otwartego Zbigniewa Bońka:

Szanowny Panie Kapica. Dzięki za miły list otwarty. Odwdzięczam się tym samym.

Na bukmacherce trochę się znam, pamięć na razie mnie nie zawodzi, więc jestem zmuszony napisać do Pana kilka słów. Dlaczego? Po prostu, po przeczytaniu Pana słów jeszcze bardziej jestem przekonany, że materia jest Panu nieznaną. Używa Pan stwierdzeń naiwnych, oderwanych od rzeczywistości.

Ustawa antyhazardowa, która powstała szybko i została napisana na kolanie, pod wpływem nacisków politycznych, żeby rozprawić się z różnymi Mirkami czy Zdziškami (wszyscy wiemy, że sprawę umorzono, więc się nie rozprawiła), naprawdę zaszkodziła polskiemu sportowi.

Mówi Pan, że bukmacherzy nie są potrzebni polskiemu sportowi, ponieważ "są w Polsce poważne przedsięwzięcia biznesowe zaangażowane w sponsoring sportu, w tym na rzecz klubów z czołówki polskiej Ekstraklasy, jak

Telewizja n sponsorująca Legię czy Tele-Fonika wspierająca Wisłę Kraków".

Szanowny Panie Kapica, myślałem, że ma Pan chociaż mgliste pojęcie o naszej piłce, ale tutaj się Pan wykazał totalną niewiedzą.

Otóż informuję Pana, że Tele-Fonika jest własnością pana Bogusława Cupiała, właściciela Wisły Kraków. Tej samej Wisły, która w wyniku wprowadzenia ustawy straciła kontrakt sponsorski z firmą Bet-at-Home warty około 12 mln złotych. Pan **Bogusław Cupiał** nie mógł znaleźć innego sponsora - uwaga, dla mistrza Polski, więc sam siebie sponsoruje. Nikt nie spieszył się zastąpić bukmachera na koszulkach.

Z Legią to samo Szanowny Panie. Informuję, że ITI jest właścicielem Legii i sponsoruje sama siebie, bo nie ma chętnych na podobną kasę, jaką mogłyby zaoferować firmy bukmacherskie.

Pisze Pan, że polski sport nie ucierpiął na odejściu ze sponsoringu firm bukmacherskich. Używa Pan do tego nawet mojego stwierdzenia, że miał z tego "guzik z pętelką", a to kłamstwo. Zatem informuję Szanownego Pana, że Wisła straciła 12 mln zł, trzyletni kontrakt zerwany, Lech Poznań stracił 12 mln zł, trzyletni kontrakt zerwany, 1. Liga straciła 16 mln zł - zerwany kontrakt ze sponsorem tytularnym, PZPN (żartując można powiedzieć, że tutaj akurat nie ma co płakać) stracił sponsora dającego około trzech milionów złotych w skali roku.

Nie wspomnę nawet o klubach żużlowych, czy o stratach, jakie ponieśli organizatorzy Pucharu Świata w skokach narciarskich w Zakopanem (około ośmiu milionów złotych) oraz o dziesiątkach mniejszych kontraktów reklamowych (m.in. piłki ręcznej). Szanowny Panie Ministrze, lekką ręką pozbawił Pan polski sport tych pieniędzy podpisując - moim zdaniem - chorą ustawę.

Mówi Pan, że teraz to będzie Eldorado, bo będą nowe przepisy, regulacje, licencje. Czas goi rany i pokaże, kto ma rację. Wasza ustawa mówiąca o tym, że kto chce pracować w Polsce (oczywiście firmy bukmacherskie), będzie płacił 12 procent podatku obrotowego, to dla mnie gol absolutnie samobójczy. Chętnych będzie mało albo wcale. Firmy internetowe pracują na bardzo małej marży, dlatego cieszą się tak wielką popularnością i są atrakcyjne. Nikt nie może podjąć takiego ryzyka, a Pan nie będzie miał żadnej wiedzy, jakiego rzędu jest to interes.

Zapewniam, że przy 15 procentach podatku od przychodu brutto miałby Pan wszystkich w Polsce. Wiedziałyby Pan o nich wszystko, miałby Pan rozeznanie, za dwa lata mógłby Pan zrobić poprawki do ustaw, mając doświadczenie i wiedzę. A tak? Nic. Dodatkowo uważam, że można by wynegocjować pięć procent od przychodu brutto na fundusz czy inną organizację, która by wspierała rozwój polskiego sportu. Chciałbym w takiej organizacji uczestniczyć, aby być pewny, że pieniądze rozdawane będą na sport, a nie na prezesów, zarząd, pracowników biurowych itp.

Tylko przez grzeczność Drogi Panie nie odniosę się do innych Pana argumentów, które są zbyt łatwe do obalenia.

Na zakończenie dwa drobne przemyślenia. Kiedyś był komunizm, a my zdobywaliśmy medale na mistrzostwach świata, a kluby w europejskich pucharach grywały do ich końcowej fazy. To paranoja, ale także sprawa bardzo ciekawa. Dlaczego tak się działo? Ano dlatego, że kluby były całkowicie wspierane przez państwo, lokalną władzę, wojsko i milicję. Dzisiaj budżet muszą "robić" same i nie można zabierać najważniejszych argumentów, narzędzi do pozyskiwania pieniędzy.

Pominę już to, Szanowny Panie, że chce Pan trochę winę zrzucić na kibiców. To absolutnie niewłaściwe rozumowanie. Na stadionach 98-99 procent to porządni ludzie, a ten jeden procent, to Wy (państwo, władza) powinniście ze stadionów wyeliminować.

Szanowny Panie, sam jestem ambasadorem jednej z firm bukmacherskich i gdyby była ona zagrożeniem dla normalnych ludzi, tak jak Pan to przedstawia, to nigdy bym się nie zgodził, aby poprzez reklamowanie jej narażać na szwank moje nazwisko, mój wizerunek. Dla normalnych ludzi zakłady bukmacherskie to fajna i znakomita zabawa, a dla normalnego państwa to wielkie pieniądze dla budżetu i wsparcie dla sportu. Ma Pan szansę i władzę, aby to unormować z korzyścią dla wszystkich. Życzę Panu, aby został Pan człowiekiem, który pomógł, a nie zaszkodził.

Z wyrazami szacunku,

Zbigniew Boniek

Źródło: www.interia.pl (<http://sport.interia.pl/pilka->

nozna/ekstraklasa/news/list-otwarty-do-ministra-kapicy-dolujecie-polski-sport,1656796,6474)

Expekt.com został założony w 1999 roku i szybko stał się jedną z wiodących firm bukmacherskich w Europie. Główną działalnością serwisu są zakłady sportowe, poker, kasyno, bingo i gry oferowane przez Internet. Strona internetowa Expekt.com dostępna jest w 23 językach i posiada ponad 1,8 miliona zarejestrowanych klientów. Expekt.com wchodzi w skład grupy BetClic Everest Group, kontrolującej także inne firmy bukmacherskie, takie jak Bet-at-home, BetClic i Everest gaming.

Osoby kontaktowe



Dan Vikman

Kontakt prasowy
Press & PR Manager
dan.vikman@expekt.com
+44 791 7735 995